

XIII Ogólnopolskie Warsztaty Bentologiczne (Ochoznica – Kraków, 18–20 V 2006 r.)

Trzynaste, ale przecież bynajmniej nie pechowe spotkanie bentologów odbyło się pod hasłem „Zastosowanie hydrologii w badaniach biologicznych wód płynących”, w przepięknej scenerii Gorców, gór istotnie obfitujących w rzeki, potoki i strumienie różnego typu.

Na Warsztaty zaprosiła nas dr Małgorzata Kłonowska-Olejniki – przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego (Zakład Hydrobiologii Uniwersytetu Jagiellońskiego), wraz z dr. Wojciechem Fiałkowskim (ZH UJ), dr. inż. Janem Lochem (Gorczański Park Narodowy), dr. Dominiką Masiarż (ZH UJ), dr. hab. Arturem Radeckim-Pawlikiem (Katedra Inżynierii Wodnej Akademii Rolniczej, Kraków) i dr. Tomaszem Skalskim (Instytut Zoologii UJ). Organizatorami spotkania byli: Instytut Nauk o Środowisku Uniwersytetu Jagiellońskiego, Sekcja Bentologiczna Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego, Katedra Inżynierii Wodnej Akademii Rolniczej w Krakowie oraz Gorczański Park Narodowy. W skład Komitetu Honorowego wchodził: prof. dr hab. Kazimierz Krzemień – Dziekan Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego; prof. dr hab. Andrzej Górniak – Prezes Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego; dr Andrzej Kownacki – Przewodniczący Sekcji Bentologicznej PTH oraz mg inż. Janusz Tomasiewicz – Dyrektor Gorczańskiego Parku Narodowego. Warsztaty sponsorował Instytut Nauk o Środowisku UJ oraz Polskie Towarzystwo Hydrobiologiczne.

W Warsztatach uczestniczyły ogółem 62 osoby (na 68 zgłoszonych); niestety, tym razem nie wszyscy stali uczestnicy Warsztatów dotarli. Znaczący był brak kogokolwiek z tak przecież silnego i zawsze aktywnego w naszym kręgu ośrodka toruńskiego – czyżby w udziale przeszkodą były prace organizacyjne związane ze Zjazdem Hydrobiologów Polskich?

W materiałach zjazdowych uczestnicy otrzymali dwie cenne pozycje książkowe: „*River channels – pattern, structure and dynamics*”, Prace Geograficzne, zeszyt 104, pod redakcją K. Krzemienia, oraz monografię „Podstawy hydrogeomorfologii cieków górskich dla biologów” A. Radeckiego-Pawlika, pozycję nie do przecenienia, bogato ilustrowaną zdjęciami, rysunkami i tabelami, choć niestety, z bardzo trudnymi dla biologa wzorami... A chętni mogli jeszcze dostać książeczkę W. Fiałkowskiego, M. T. Furse, I. Jonesa i M. Kłonowskiej-Olejnik „Wykorzystanie zespołów makrozoobentosu w ocenie stanu ekologicznego rzek (poradnik dla prowadzących ocenę stanu środowiska)” – stos tych książeczek zniknął w mgnieniu oka!

Tegoroczne Warsztaty, organizowane już po raz drugi pod kierunkiem Małgorzaty Kłonowskiej-Olejnik i po raz drugi w górach (pierwsze odbyły się w Zakopanem), zostały pomyślane właśnie jako powrót „do źródeł”, do formuły „warsztatowej”. Co oznacza skoncentrowanie się na zajęciach praktycznych i na wysłuchaniu referatów o charakterze głównie szkoleniowym. Natomiast własne badania uczestnicy przedstawiali wyłącznie w formie plakatów. Sądzę, że taka formuła spotkań jest bardzo pożyteczna, z tym że akurat tematyka tegorocznych Warsztatów mogła dla wielu osób okazać się zbyt hermetyczna, a to choćby ze względu na – jak się okazało przy okazji niektórych z wykładów – bardzo silne zmatematyzowanie tego działu wiedzy. A matematyka nie zawsze jest mocną stroną biologów.

Po uroczystym otwarciu Warsztatów przez Przewodniczącego Sekcji Bentologicznej, A. Kownackiego, pierwszy referat plenarny „Struktura i dynamika górskich i wysokogórskich systemów korytowych” wygłosił K. Krzemień. Kolejny, „Charakterystyka hydromorfologiczna rzek i potoków”, prof. Wojciech Bartnik (Katedra Inżynierii Wodnej Akademii Rolniczej, Kraków). Następnego dnia referat „Wybrane zagadnienia z hydrauliki koryt otwartych” zaprezentował prof. Marek Madeyski (Katedra Inżynierii Wodnej AR, Kraków), a referat „Bystrza o zwiększonej szorstkości jako budowle regulacyjne bliskie naturze a formacje korytowe rzeki górskiej” – A. Radecki-Pawlik. Wreszcie, jako wprowadzenie do sobotniej wycieczki, J. Loch przedstawił referat „Ogólna charakterystyka warunków przyrodniczych Gorczańskiego Parku Narodowego”. Poza tymi zapowiedzianymi w programie, odbyły się też dwa dodatkowe referaty plenarne. Prof. W. Bartnik opowiedział o renaturyzacji rzeki Nidy dla potrzeb ochrony przyrody w związku

z programem „Natura 2000”, ilustrując referat świetnymi zdjęciami i mapami, obrazującymi zmianę charakteru doliny rzecznej w ciągu dwóch ostatnich wieków, zaś A. Radecki-Pawlik przedstawił referat „Pomiary wybranych wielkości fizycznych mających wpływ na kształtowanie się dolin rzecznych”.

Zajęcia „warsztatowe” były wycieczkami mikrobusami nad interesujące, naturalne lub przekształcone przez człowieka odcinki cieków. W czwartek obejrzelśmy cieki „naturalne” – potok Duże Jaszczce i rzekę Ochotnicę, a w piątek cieki uregulowane – potok Młynne i potok Kudowski. Mieliśmy okazję, a przynajmniej niektórzy z nas, zapoznać się w praktyce z pomiarami prowadzonymi przez hydrologów (prędkość i natężenie przepływu). Wszyscy zaś obejrzelśmy interesujące formy potoków naturalnych oraz różne formy ich przebudowy i zagospodarowania, no i na bieżąco mogliśmy wysłuchać informacji i komentarzy, nie zawsze pochlebnych dla pomysłodawców i twórców tych konstrukcji. Wiele zawdzięczamy prowadzącym te zajęcia – W. Krzemieniowi i A. Radeckiemu-Pawlikowi. Uważam, że taka właśnie forma Warsztatów, nawiązująca do naszych pierwszych spotkań, jest bardzo pożyteczna. Warto tylko na przyszłość zadbać, choć zdaję sobie sprawę, że przy tak dużej liczbie uczestników Warsztatów jest to trudne, aby więcej osób mogło praktycznie zapoznać się z prezentowanymi metodami.

Sesja plakatowa tym razem trochę mnie zawiodła – poza pewnym brakiem dyscypliny, gdyż zabrakło części autorów przy swoich dziełach, nie najlepiej wypadł poziom niektórych plakatów. Nie chciałbym kłaść tu szczególnego nacisku na formę techniczną ich przygotowania – jak zwykle dominowały już plakaty przygotowane w całości na komputerze, choć było trochę zrobionych metodą tradycyjną, ale nie o to tu chodzi. Bardziej przykre było to, że wielu autorów wciąż zapomina, że plakat jest specyficzną formą prezentacji, która ma zwracać uwagę stroną graficzną, a tekst odgrywa tu tylko rolę pomocniczą. Tymczasem sporo było plakatów, i tych merytorycznie ciekawych, i tych merytorycznie ciekawych mniej, które zmuszały do czytania długich elaboratów, wydrukowanych w dodatku małą czcionką. Z kolei szkodliwą według mnie manierą jest umieszczanie na plakacie licznych zdjęć, np. terenu badań, które to zdjęcia nie wnoszą żadnej istotnej informacji. Dwa plakaty (nie chcę tu wymieniać tytułów ani nazwisk autorów) uważam wręcz za skandaliczne. Jeden to plakat złożony z przypiętych do tablicy: tytułu, mapki Polski z zaznaczonym jednym stanowiskiem, kiepskiego rysunku z zarysami kształtu badanych zwierząt i jednej strony A4 z tekstem napisanym czcionką o wielkości 12 punktów; drugi zawierał serie ciasno ustawionych, barwnych rysunków bez żadnego wyjaśnienia czy komentarza, na zasadzie – „domyśl się, o co mi tu chodzi”. No i niektóre tytuły, te nieszczęsne, nieśmiertelne „Wstępne wyniki badań nad...”.

Chociaż zdaję sobie sprawę, że to wybór dość arbitralny i niekompletny, pozwolę sobie wymienić kilka plakatów, których zarówno treść, jak i forma zwróciła w pozytywny sposób moją uwagę. W kolejności alfabetycznej był to plakat J. Galas (IOP PAN, Kraków) o gromadzeniu się materii alochtonicznej w potokach górskich, plakat A. Jabłońskiej o skąposzczetach rzeki Sokołówki (choć tu znów w tytule te „Wstępne dane...”), metodyczny plakat J. Kura (IOP PAN, Kraków) dotyczący badania planktonu przydenneego w zamkniętych przestrzeniach, plakat D. Masiarz i M. Kłonowskiej-Olejnik (ZH UJ) o jętkach potoku Sąspówka oraz plakat A. Matolicz, A. Iglukowskiej i T. Namiotko (Uniwersytet Gdański) o małżoraczkach źródeł Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej.

Tym razem nie odbyło się zebranie Sekcji Bentologicznej PTH; zabrakło kworum, jednak akurat w roku Zjazdu Hydrobiologów Polskich nie wydaje się to problemem – Zarząd Sekcji musi tylko zarezerwować w Toruniu czas i miejsce na nasze spotkanie.

W czwartek wieczorem odbyło się ognisko – z góralską kapelą, ale i własnymi śpiewami oraz długimi wieczornymi rozmowami. Impreza bardzo przydatna, bo wobec rozdzielenia uczestników w dwóch, dość odległych domach wypoczynkowych i przy stosunkowo napiętym programie dnia była to jedna z nielicznych okazji do nieformalnych spotkań.

Niestety, wyjątkowo nie mogłem tym razem wziąć udziału w wycieczce, wiem tylko, że prowadziła ona doliną potoku Forędówki, na Kiczorę, Jaworzynę Kamieniecką, przełęcz Pańską Przechybkę i doliną potoku Duże Jaszczce. Trasa długa i, jak pamiętam ze swoich licznych wycieczek w tym rejonie, wyjątkowo piękna.

Następne Warsztaty, za rok, organizuje ośrodek opolski, spotkamy się jednak, mam nadzieję, że w liczonym gronie, wcześniej, na Zjeździe Hydrobiologów Polskich w Toruniu.

Andrzej Kołodziejczyk